Nr 49. Dnia 12 Marca. Środa. Dnia 28 Lutego (12 Marca) 1878 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycją rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Grzegorza I Papieża.
Czwartek: Ś. Nicefora Biskupa i Modesta.
Piątek: Ś. Matyldy Królowej Wdowy.
Sobota: ŚŚ. Longina M. i Leontyny.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 22.
Zachód „ „ 5 57.

Długość dnia godzin 11 minut 32.
Przybyło „ „ 3 „ 54.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Niedziela *Głucha*. Ś. Cyryaka D. i Tacyana.
Poniedziałek: ŚŚ. Gertrudy P. i Patrycjusza.
Wtorek. Ś. Gabryela Archanioła.
Środa: Ś. *Józefa Oblub. N. M. P.*

— Jutro odbędzie się Nabożeństwo Passyjne w kościele katedralnym Ś-go Jana, gdzie słowo boże opowiadać będzie JX. Englisz, professor seminarjum duchownego.

— W niedzielę, 25 lutego (9 marca), jako w dniu wyznaczonym do obchodu uroczystego w roku bieżącym rocznicy wstąpienia na Tron Wszechrosyjski Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Aleksandra Mikołajewicza, i w poniedziałek, 26 lutego (10 marca), w rocznicę urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, odprawione zostały, w katedrze prawosławnej, przez najprzewielebniejszego Joanicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, nabożeństwa uroczyste.

W świątyniach innych wyznań, takież nabożeństwa odprawione zostały o godzinie 9½ z rana.

Wieczorem, w niedzielę i poniedziałek, miasto było iluminowane, w teatrze zaś wielkim dane były widowiska bezpłatne, zakończone hymnem „Boże Cesarza chroń,“ odśpiewanym przez artystów miejscowych i powtórzonym trzykrotnie na życzenie jednomyślne publiczności. (D. W.)

— Dnia 21 lutego (5 marca), o godzinie 10 minut 55 po południu, Ich Cesarskie Wysokości Wielka Księżna Olga Teodorówna i Wielka Księżniczka Anastazja Michałówna raczyły przybyć z Tyflisu do St.-Petersburga. (D. W.)

— Minister Spraw Wewnętrznych, 14 lutego r. b., zatwierdził postanowienie Czasowej Komisji do spraw włościańskich guberni Królestwa Polskiego, którem postanowiono: w zamian istniejących w powiecie Olkuskim w gubernji kieleckiej, 19 gmin, otworzyć następujące 14 gmin: Bolesław, Rabsztyn, Ogrodzieniec, Pilica, Wolbrum, Żarnowiec, Kidów, Jangrot, Cianowice, Minoga, Sunoszowa, Kroczyce, Kromołów i Sławków. (D. W.)

— Minister Spraw Wewnętrznych udzielił upoważnienie do otwarcia kas pożyczkowych i oszczędności.

13 stycznia:

1. W gminie Gruszczyce w powiecie Sieradzkim w gubernji Kaliszskiej.
2. W osadach Kunowie i Słupcy-Nowej w powiecie Opatowskim w gubernji Radomskiej.
3. W gminie Czemierniki w powiecie Lubartowskim w gubernji Lubelskiej.

20 stycznia:

W gminach: Pawłów w powiecie Chołmskim i Tielatyn w powiecie Tomaszewskim w gubernji Lubelskiej.

30 stycznia:

1. W osadach Kamieńczyku i Liwie w powiecie Węgrowskim w gubernji Siedleckiej.
2. W gminach Ceków i Kościelec w powiecie Kaliszkim i Kowale-Pańskie w powiecie Tureckim w gubernji Kaliszkiej.
3. W gminie Tarnogród w powiecie Biełgorajskim w gubernji Lubelskiej.

11 lutego:

1. W gminie Iwanowice w powiecie Kaliszskim i gubernji t. n.
2. W gminie Tyszowce w powiecie Tomaszewskim w gubernji Lubelskiej.
3. W gminie Żelechow i w osadzie Stężycach w powiecie Garwolińskim w gubernji Siedleckiej. (D. W.)

(*m*) Hejne, był poetą, którego za życia jedni wieńczyli kwiatami i upajali mirrą admiracji, a drudzy, obrzucali błotem i wszelkiemi sposobami starali się o to, żeby cierpiał i umarł na obcej ziemi.

Dziś także i w Niemczech i wszędzie, utwory Hejnego budzą sympatję wyrozumowaną i niemyślącą, albo też antypatję słuszną lub obskurną. Chcąc wydać wyrok sprawiedliwy na życie i działalność poety: „młodych Niemiec“, należy przedtem poznać dokładnie epokę, w której żył i społeczeństwo, które go otaczało.— Urodził się on, i przeżył wiosnę życia pod nieszczęsną gwiazdą dla Niemiec. Pradziadowie i dziadowie dzisiejszych Tytanów, byli wówczas pigmejami, któremi Napoleon Iszy bawił się, jak dziecko złośliwe widokiem marjonetek karykaturalnych. I cały świat szydził wtedy z ich egoizmu, braku siły do ofiar i niedołęstwa, nazywał w skutek tego Germanją: potłuczonym garnkiem.— Hejne, duch wrażliwy, marzący, naprzemian szczytny lub rozhukany, jak Alcybjades, czuł za miljony i cierpiał,—Wił się on i jęczał widząc upadek ogólny i w końcu, zbezsilony, zapadłszy na jedną z najstraszniejszych boleści: chorobę woli, śmiał się i szydził z siebie i ze świata.

Powtarzam, chcąc sądzić Hejnego, trzeba rozumieć jego organizację psychiczną i poznać wszystkie sfery jego świata moralnego i materjalnego.

U nas Hejne, znalazł wielbicieli i naśladowców. Bardzo wiele utworów jego poetycznych i pisanych prozą, przyswoili naszej literaturze poeci niepomiernej siły talentu jako to: A. Pajgert, K. Brzozowski, M, Romanowski, K. Gaszyński i inni. Są to prace, z których szczupła ilość zasługuje na zupełne uznanie, bardzo jest jednak wiele wśród nich zasługujących na nazwę *editionis castratae*.

W tych czasach pan Aleksander Kraushar, przetłómaczył i wydał w ozdobnej książeczce wybrane liryki z dzieł Hejnego p. t. *Intermezzo*.

W pracy p. K. widnieje sporo zdolności i dobrych chęci, razi nas jednak nie mało błędów. W niektórych lirykach p. K. wydaje nam się człowiekiem usiłującym podźwignąć skałę o setki stóp razy wyższą od siebie... Dla łatwego zrymowania strof, poświęcił on w wielu z nich oryginalność właściwą. Wyglądają też one jak kwiaty zasuszone w zielniku z bibuły.

Na dowód przytoczymy tu jedną piesenkę Hejnego w oryginale, oraz w tłomaczeniu naprzykład p. K. Gaszyńskiego, oraz przekład p. Kraushara.

„Die Rose, die Lilje, die Taube, die Sonne,
Die liebt' ich einst alle in Liebeswonne
Ich lieb' sie nicht mehr, ich liebe alleine
Die Kleine, die Feine, die Reine, die Eine
Sie selber, aller Liebe Bronne,
Ist Rose, und Lilje und Taube und Sonne.

K. Gaszyński tak powyższą piosenkę odczuł i odśpiewał:

„Gołąbki i róże, wdzięk wiosny, blask słońca.
Tom wszystko jam niegdyś miłował bez końca.
Lecz dziś już nie lubię, dziś myślę jedynie
O mojej, ładniutkiej, milutkiej dziewczynie.
Dziś ona mi jedna, swem oczkiem śmiejącem
Jest różą, gołąbkiem i wiosną i słońcem.“

Panu K. podobało się tak, owo westchnienie wiosenne poety, przetłomaczyć:

Różę i lilję i dzionek w świtaniu,
Kochałem niegdyś w miłości zaraniu,
Już ich nie kocham,— lecz kocham jedynie
Piękną, milutką mych uczuć boginię...
Bo ona sama z sercem nieprzeżytem (???)
Jest różą, lilją, słońcem i świtem.

Jedną z najpopularniejszych piosenek Hejnego, jest następująca:

Ein Jüngling liebt ein Mädchen,
Die hat einen Andern erwählt,
Des Andre liebt eine Andre.
Und hat mit Dieser vewählt.
Das Mädchen heirathet aus Aerger,
Den ersten besten Mann.
Der ihr in den weg gelaufen,
Der Jüngling ist übel dran,
Es ist eine alte Geschichte,
Doch bleibt sie immer neu,
Und Wem sie just passieret,
Dem bricht des Herz entzwei...

Pan K. tę „starą historję“ przepolszczył w ten sposób

„Młodzieniec kocha dziewicę,
Tej,— inny chłopiec jest w sercu.
Chłopiec ten,— z inną dziewicą
Staje na ślubnym kobiercu.
Dziewczę— zaślubia na przekór
Byle jakiegoś młokosa,
Co się nawinął pod rękę.
Młodzian szle żale w niebiosa.
Stara to, stara historja,
Lecz zawsze, wiecznie jest nowa;
A gdy kto doznał jej w życiu,
Pęka mu klatka piersiowa“.

Hejne twierdzi: że po podobnych historjach „pęka serce“ p. K., że pęka: klatka piersiowa.— Nam się zdaje, że twierdzenie p. K. należy do rzędu fizycznych niepodobieństw w wypadkach miłości.— Klatka piersiową jest to wcale trwałe naczynie.

Z większych rozmiarów poezji Hejnego, (oprócz „*Grenadjerów*“ których prześliczne tłómaczenie Syrokomli czytaliśmy przed kilkunastu laty w jego studjum o Hejnem i jego pieśniach, w b. Kurjerze Wileńskim), p. Kraushar starannie i udatnie przetłomaczył romanse p. t. Donna Clara i Pielgrzymka do Kewlar.

Spodziewamy się, że po tych próbach p. K. wzbogaci naszą literaturę fragmentami prozy Hejnego.—*Reisebilder, Das Buch Le Grand, Florenckie noce* i kilka innych znakomitych prac Napoleona poetów młodych Niemiec, aż się proszą o zdolnego tłomacza.

—W—Patrząc na niezapełnioną salę Resursy Obywatelskiej, w której pan Władysław Górski dawał wczoraj swój doroczny koncert, z przykrością przekonaliśmy się że nie tyle słota całodzienna ile świeże wspomnienie Lauba wielu słuchaczów w domu zatrzymało. Przykrość to była podwójna: bo najprzód upatrywaliśmy w tem krzywdę dla niepospolitego artysty ze wszech miar zasługującego na poważne uznanie,— a powtóre przekonaliśmy się że publiczność nasza daleką jest jeszcze od tej wytrawności sądu, która nie potrzebuje żadnych porównań ażeby samodzielnie ocenić dany objaw artystyczny. Wogóle nie dość jeszcze przejęliśmy się tą prawdą że każda indywidualność w sztuce, własnych dróg sobie wyszukuje zdążając do urzeczywistnienia piękna, że to właśnie stanowi jej odrębność będącą największą zasługą artysty, że dla skrzypka być *sobą* jest czemś nierównie zaszczytniejszem aniżeli być choćby Laubem i że nareszcie gdyby każdy fortepianista usłyszawszy Rubinsteina, zamykał fortepian „i klucz rzucał w morze“, a każdy skrzypek zrozpaczony mistrzowską grą Lauba, łamał smyczek i bezsilnie ręce puszczał,—byłoby to tylko dowodem że geniusz sztuki opuścił na zawsze naszą ziemię, i gdzieś w lepsze światy uleciał.

* * *

Na szczęście tak nie jest. Doskonałość względna mistrzów, jest tylko bodźcem dla każdego prawdziwego talentu zdążającego do niej innemi drogami. W pochodzie tym artysta popychany nieprzepartą siłą wewnętrzną, z niej czerpie wszystkie pierwiastki składające się na indywidualność artystyczną, za jej pomocą przerabia najsilniejsze wrażenia odbierane z zewnątrz na własny pożytek, zatrzymując, jak w ustroju fizycznym, to tylko co w skutek właściwości organizacji duchowej, na posiłny dla niej pokarm obrócić się może. Nie mówimy tu zresztą wcale o odrębności czysto materjalnej skierowanej np. na jakiś szczegół techniki—samodzielność pojmujemy jedynie w znaczeniu duchowem.

* * *

Taką samodzielnością nacechowany jest niewątpliwie talent pana Górskiego. W grze jego przeważa klasyczna powaga, spokój, wielka powściągliwość uczucia z przesadzonej może obawy wpadnięcia w sentymentalizm i szlachetna prostota, mianowicie w traktowaniu dawniejszych mistrzów. Z tego jednak cośmy powiedzieli nie wynika bynajmniej ażeby gra koncertanta chłodną być miała; ale p. Górski oględnie szafuje uczuciem, a goręcszemu zapałowi w wyjątkowych tylko razach porywać się daje. Gra jego wywiera jakiś wpływ kojący, pobudza do marzeń cichych, wolnych od wszelkiego niepokoju, usposabia do zadumy... Taką cechę miało wykonanie 8-go koncertu Spohra i romansu Schumana, które wyszły wybornie z pod smyczka koncertanta. Smyczek bo też to lekki, aksamitny, którego strych nie imponuje może siłą, ale potrafi wydobywać tony trafiające wprost do serca łagodnością i szerokością śpiewu. „Folies d'Espagne“ warjacje Corellego (1653—1713) odegrane zostały z artystycznem wtajemniczeniem się w styl kompozycji, co zresztą jest wybitną zaletą gry koncertanta. W „Tańcu węgierskim“ Brahms'a, pan Górski miał piękną chwilę namiętnej werwy, która charakteryzuje tę kompozycję. Natura gry koncertanta najmniej nagina się do takiego utworu jak polonez Henryka Wieniawskiego—żałujemy więc że nim zakończył pan Górski swój koncert, zresztą ze smakiem, rozmaitością i z wymaganiami poważnej sztuki urządzony.

* * *

Do części instrumentalnej zaliczyć nam jeszcze wypada jednorazowe ukazanie się na estradzie fortepianistki *en herbe*, panny Friedenthal. Właściwie mówiąc gra dziecka i to wcale nie „cudownego“ usuwa się wzu-

pełności z pod krytyki. Mamyż wspomnieć że polonez Szopena (jeszcze taki jak Cis mol) grany był dwa razy wolniej od właściwego tempa, że Etiuda Szopena wykonaną została bezbarwnie, i że tego wszystkiego nie okupuje delikatne dotknięcie stanowiące na teraz jedyną zaletę gry panny Friedenthal?—Może wczorajsza debiutantka ma istotne zdolności,—ale obecnie nie są one tak wybitne ażeby upoważniały do wysłania dziecka na estradę koncertową.

W części wokalnej przyjęły udział panie: Dowiakowska i Miller-Czechowska jak również p. Horbowski. Pani Dowiakowska z wybornem zrozumieniem Moniuszki odśpiewała dwie pieśni nieodżałowanego mistrza („Niedziela“ i „Pieśń Nai“). Pani Miller-Czechowska z uczuciem wykonała „Młodą Matkę“ Komorowskiego. Arja z „Halki“ nie tak się tej artystce udała; brakło w niej rzewnego smutku i prostoty, brzmiał za to niepotrzebnie patos niezgodny z charakterem wieśniaczej piosenki.

Pan Horbowski, baryton, posiada głos dość silny ale nie zalecający się bynajmniej świeżością, mianowicie w wyższych tonach, które z wysiłkiem z piersi zdają się wychodzić. W wykonaniu zauważyliśmy bezbarwność i salonową afektację zamiast istotnego uczucia.

Najsłabiej śpiewany był duet z „Don Juana“ (*La ci darem la mano*), w którym trudno było poznać Mozarta, stosunkowo najlepiej romans Roguskiego („Złudzenie“).

Wiadomości miejscowe.

═ W numerze 41 pisma naszego podaliśmy do wiadomości czytelników fakt, który nam się wydał zasługującym na jawne wytknięcie i skarcenie. „Łodzer. Ztg.“ wychodząca w Łodzi o piętnaście mil od granic państwa Pruskiego, nie wahała się we wspomnieniu pośmiertnem na dzień 19 lutego przeznaczonem, nazwać Kopernika z rodu Niemcem i kanonikiem kapituły pruskiej. Uczyniła to w formie nie naukowej, wszelkiej powagi zdania pozbawionej, w zaślepieniu jedynie i obłędzie, w których nawet Dr. Prowe, na tegorocznym obchodzie toruńskim dotrwać nie śmiał. Wnosząc z ogólnych stosunków wyjawionej odpowiedzialność za artykuł zwaliliśmy na p. Petersilgego wydawcę dziennika.

Obecnie obwiniony pan Petersilge w liście pisanym do nas w dniu 7 marca r. b., zrzuca z siebie wszelką solidarność z artykułem w Nr. 21 „Łodzer Ztg.“ zamieszczonym i dopomina się od nas wyjaśnienia istotnego stanu rzeczy. Chętnie wolę jego spełniamy.

Otóż artykuł o niemiectwie wielkiego rodaka naszego zamieszczony został w „Łodzer Ztg“ bez wpływu a nawet pod niebytność samego p. Petersilgego, autorem zaś elaboratu jest p. Leopold Z., stały mieszkaniec Łodzi i współpracownik „Łodzer Ztg.“

═ Matejko zawiadomił listownie tutejszy komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, iż gotów jest przysłać na wystawę warszawską ostatni swój obraz „Kopernik obserwujący niebo“,—pod warunkiem iżby dochód zebrany za oglądanie przez publiczność tego obrazu, przeznaczonym został na stypendjum imienia Kopernika. Można mieć nadzieję, że komitet przygotuje w jak najprędszym czasie oddzielne miejsce na wystawie dla kompozycji Matejki i naznaczy niezbyt wysoką cenę biletów wejścia.—Tak więc wkrótce danem nam będzie oglądać arcydzieło.

═ Dowiadujemy się, że do konkursu na budowę synagogi na Tłomackiem, stanęło sześciu artystów. Plany odznaczają się wielkiem wykończeniem i wykonanie ich zajęło niemało czasu.

Przed wydaniem decyzji komitet budowy synagogi postanowił znieść się z zarządem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych dla oddania planów konkursowych na wystawę.

Decyzja wydaną zostanie dopiero po wysłuchaniu opinji znawców i recenzyj dziennikarskich. Wystawienie planów w tych dniach już prawdopodobnie nastąpi.

═ Artyści truppy włoskiej odbywają obecnie próby z „Hugonotów“, „Fausta“ i „Normy.“ Opery te wkrótce kolejno przedstawione zostaną.

═ W dniu 12 Marca 1817 r. Kościół katedralny Ś-go Jana w Warszawie w skutek bulli Piusa VII otrzymał nazwę—metropolitalnego.

═ Dr. Józef Schwitz professor w Luksemburgu przetłomaczył na język niemiecki poemat Deotymy p. t. „*Wyszomir*“ i część swego przekładu nadesłał autorce.

═ Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż w końcu sezonu Opery Włoskiej, ma być dany benefis na korzyść pana Klemensa Castagnieri, dyrektora tejże opery; o ile wiemy operą wybraną przez p. Castagnieri na to widowisko ma być „Faust“ Gounod'a.

═ Piszą nam z powiatu Olkuskiego, że się już pierwsze pojawiły bociany.

═ W piątek na scenie Teatru Wielkiego w operze „Traviata“ wystąpi po raz pierwszy świeżo zaangażowana do truppy śpiewaczka pani Floriani. Tegoż dnia w teatrze Rozmaitości wystawioną pierwszy raz będzie jednoaktowa oryginalna krmedja p. n. „Kuzynki.“

(Art. nad.)—*Szanowny Redaktorze!* Z powodu ogłoszenia w zeszło sobotnim numerze „Kurjera Codziennego,“ w którym po przedstawieniu jednostronnem zaocznie sprawę przegrałem—jako stały Twój prenumerator, do ciebie appelację zakładam, rzecz objaśniam jak była i właściwe litery nazwisk podając, o wyrzeczenie przy kim słuszność proszę:

Pan B. i C. grali w wista (gerylasza) zaś pan K. ponieważ się spóźnił, usiadłszy naprzeciw pana B. pomagał mu.

Pan B. miał wygraną partję z 36 i na drugą partję lewę,'8 honorami 14 assami i 6 za koronkę—zaś C. nic jeszcze. B. rozdaje karty i po ułożeniu obu dziadów, i w obu ręku grających, kiedy K. widząc złą kartę u dziada swego protegowanego, obszedłszy stolik na około, obejrzał i karty u niego w ręku, C. zadając pik, powiedział iż da szlemika, K. utrzymywał iż szlemika nie będzie i zapytał p. B. czy nie drugi raz dawał karty—z tego wywiązał się spór. Wiadomo, iż grając we dwóch, jeden rozdaje niebieskiemi, drugi na czerwone i gdy pierwszy rozdaje, drugi wtedy tassuje swą talję i przy sobie po prawej ręce kładzie, zmyłka więc jest prawie niepodobna i w długiej grze trudna do sprawdzenia. K. zdanie swe opiera na tem, iż w poprzedniej grze B. miał w dziadzie cztery assy — jestto widoczne z zapisanych jemu honorów, lecz mógł mu dać rozdający przeciwnik zeszłą razą, a nie on sam sobie, to nie był dowód żaden—zresztą C. powiedział, iż jakkolwiek, kto rozdawał poprzednio karty nie wie z pewnością, skoro jednak obecnie są rozdane przez B. wszystkie odświęcone, karta zadana, trzeba grę rozegrać bez żadnego względu. K. a z nim i B. wnosili, aby przynajmniej B. zadawał lecz C. oparł się i temu, że ponieważ B. rozdawał, więc C. zadawać musi—i zakład nastąpił o butelkę węgrzyna, (a nie tak jak pisze K. iż C. założyć się chciał), następnie gra była skończoną — partję skontrowałem szlemikiem i drugą potem wygrałem, tak iż po skompensowaniu wygrałem tego robra z 8 czyli 16 punktów, co dodawszy do poprzednio wygranych, uczyniło 172 punkta po 3 grosze.

B. położył pięć rubli na zapłacenie, lecz, że niebyło drobnych na wydanie reszty przeto powiedziałem, że i później zapłaci — schowawszy więc pieniądz B. odszedł zaraz niepożegnawszy się nawet a K. i C. bawili się do końka.

Pan K. jak adwokat a nie jako bezstronny przedstawił „Kurjerowi“ tak, iż i jabym mu przyznał racją bez sporu—jeśli jednak wiedział, iż niewłaściwie daje karty B. to powinien nas przestrzedz w czasie rozdawania, a nie po odświęceniu i obejrzeniu tak przez nas jak i przez niego kart i po zdecydowaniu gry. Na dwa dni wcześniej nim „Kurjer C.“ fakt i swe zdanie ogłosił, C. był na zebraniu u K. a następnie przybył i B. lecz nietylko iż się nie przywitał a więc okazuje iż się gniewa, lecz nawet gdy ta kwestja była opowiadaną wyrzekł, iż przegrane przez niego złp. 17 gr. 6, przeznaczy na Osady dla małoletnich. C. zaś odpowiedział, że ofiarować można swoje, lecz niema racji ofiarować przegranych, czyli długu honorowego wistowego — zaś C. po odebraniu swej należności, rezultat w sporze będącego rubla, dołożywszy z własnej kieszeni, na korzyść Osad rolnych przeznaczy. *C.*

Przyp. Red. — Nie mając kodeksu wistowego pod ręką, możemy tylko objawić zdanie podług tego, co się uważa za prawo zwyczajowe. Zdaje się, że karta rozdana powinna być rozegraną. Za niewłaściwe rozdanie naznacza się kara. Mamy nadzieję, że niedługo siądziecie Panowie znów w zgodzie koło zielonego stolika; któż bo winien? nie dwaj gracze, lecz p. K. że się spóźnił.

═ Z Kalisza.— Od kilku dni w pustych ogrodach już dała się słyszeć pliszka gajówka, a w głuchem polu mili pieśniarze nasi—skowronki, blizką zwiastując nam wiosnę;—dzikie gęsi z każdym dniem nadciągają do nas i niekiedy przerywanem gęganiem zdają się zapowiadać czas blizkiego ciepła, zieleni szmaragdów i uroczo-miłej pieśni—słowików. Chociaż w nocy bywają przymrozki, zato dnie mamy ciepłe, a w czystem powietrzu czuć już rzeczywistą wiosnę.

═ *Argusowi.* Korrespondencja pańska będzie wkrótce drukowaną w innej formie.

═ Dowiadujemy się, że zabójca Petrykowskiej, emerytki, zamieszkałej na ulicy Ś-to Jańskiej, został w tych dniach schwytany. Do tutejszego zegarmistrza pana Pahla, zgłosił się obywatel z Przasnyskiego pan R. z prośbą o ocenienie zegarka z sobą przywiezionego. Zegarek po bliższem zbadaniu okazał się własnością ś. p. Petrykowskiej. Pokazało się, że p. R. zegarek ów nabył od b. obywatela i urzędnika, który sprzedawał rozmaite ruchomości i kosztowności, jakoby z potrzeby. Sprawcę ujęto. Zabrane z mieszkania Petrykowskiej srebra, utopił on podobno w Wiśle.

═ Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od Z. W. Rs. 3 w połowie dla biednych nędzy wyjątkowej w połowie dla Antoniego Spalińskiego ulica Piwna Nr. 47.

— W ciągu upłynionych 3 dni znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim w sobotę 879, w niedzielę 1073, w poniedziałek 1079; w teatrze Rozmaitości w sobotę 504, w niedzielę 764, w poniedziałek 387; w Obywatel. Resur. w sobotę 1,000, w niedzielę 820; w Dolinie Szwajc. na konc. w niedzielę 712; w teatrze Rappo na prelekcji w niedzielę 650; w cyrku Salamońskiego w sobotę 1,333, w niedzielę 1,335, w poniedziałek 837.

— W tychże dniach pochowane na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 5, kobiet , dzieci –; na cmentarzu katolickim: mężczyzn 5, kobiet 6, dzieci 20; na cmentarzu ewang. augsb. i refor. męż. 2, kob —. dzieci —, na cmentarzu star. męż. —, kob. , dzieci —. (G. Polic.)

– Tychże dni przyjechało do Warszawy osób 1,281, wyjechało zaś 1815. (G. P.)

W dniu zaonegajszym, na ulicy Wołowej, Aleksander Siemiński furman, najechał na 2 1/2 l tnią Bajlę Gewizgold, w skutku czego dziecko uległo złamaniu nogi lewej, powyżej kolana.—Siemiński przyaresztowany w celu postąpienia z nim wedle prawa.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, na ulicy Muranowskiej, robotnik Gustaw Pawłowski, najechał wozem ładownym na Szlamę Fudeszrejs 4-letniego chłopca i skaleczył mu 2 palce u ręki lewej i twarz.—Winny przyaresztowany. (G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

═ „Goniec Urzędowy“ podaje następne nowości dotyczące wychowania publicznego. Jarosławska rada miejska postanowiła udzielać jako wsparcie utworzonej w mieście Jarosławiu opiece nad niezamożnymi studentami demidowskiego lyceum prawnego po 100 rubli rocznie, wyznaczywszy to wsparcie i za rok zeszły. Kazańska rada miejska, zgodnie z wstawieniem się inspektora miejscowych szkół tatarskich, uchwaliła asygnować z funduszów miejskich, na zabezpieczenie wykładu w tych szkołach języka ruskiego 560 rubli. Kasimowska rada miejska, postanowiwszy starać się o utworzenie progimnazjum w Kasimowie, wyznaczyła na ten przedmiot 3,500 rubli. (D. W.)

═ Podług gazety „Birża,“ hrabia L. M. Tołstoj, autor romansu „Wojna i Pokój,“ zajęty jest obecnie gromadzeniem materjałów historycznych do nowej powieści, z planem obmyślanym w wielkich rozmiarach. Powieść ta ma być osnuta na wypadkach z czasów Cesarza Piotra Wielkiego. Bohaterem romansu będzie ukoronowany przekształciciel Rossji. Autor zgromadził już dotąd przeszło dwie trzecie części materjałów i napisał już dwa rozdziały tej powieści. (D. W.)

═ Dnia 12-go lutego, na posiedzeniu członków oddziału statystyki Ruskiego Towarzystwa Jeograficznego, członek-spółpracownik, p. Kuzniecow, doniósł, jak pisze „Gołos,“ o interesach handlowych w obwodzie rzeki Niemna. Zajmując się z poruczenia Towarzystwa, badaniami etnografji Litwy, sprawozdawca zwrócił uwagę i na ekonomiczne położenie kraju w ogóle nad brzegami Niemna, przedstawiającego wiele korzyści pod względem rolniczym. Obok spostrzeżeń i badań, p. Kuzniecow stawił sobie za zadanie wyjaśnić te warunki, które tamują rozwój obrotów handlowych naszych portów baltyckich, i wszystko to, co zrobiły Prusy dla podniesienia obrotów, a co dotykalnie wykazuje Królewiec, które to miasto w ostatnich czasach przedstawiło się pod tym względem, niejako monopolistą. Zresztą po przeprowadzeniu dróg żelaznych, to panowanie wyłączne może zniknąć i znaczenie portów zrównoważy się. Znaczenie Niemna dla naszego handlu, podług spostrzeżeń sprawozdawcy, jest nader ważne, jako drogi naturalnej, łączącej wschód Rosji z portami niezamarzającemi. Tymczasem bieg jego w granicach Rosji, pozostawia jeszcze wiele do życzenia pod względem ulepszenia żeglugi. (D. W.)

═ Nowa pjanistka p. Hildegarda Spindler, córka kompozytora, uczennica Tausiga, wkrótce ma wystąpić w Petersburgu. (Gołos).

═ Na wiosnę w Wielkim i Maryjskim Teatrze w Petersburgu, zostanie zaprowadzoną kommunikacja telegraficzna z nowym domem mającym pomieścić bióra ober-policmajstra. Również urządzone będą w obu teatrach dzwonki elektryczne na wypadek pożaru. (Gołos).

✝ W dniu 13 b. m. t. j. we Czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Romana **Wędrychowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, przy Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10-tej rano, na które pozostała żona wraz z dziećmi zmarłego Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —1874—

✝ Ś. p. Julja **Sokołowska**, panna, przeżywszy lat 22, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, wczoraj przeniosła się do wieczności. Stroskani rodzice po stracie ukochanej jedynaczki wraz z rodzeństwem, zapraszają Krewnych i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu jutrzejszym, o godzinie 3ciej po południu, z domu własnego, przy ulicy Szczyglej, Ner 8my nowy, na cmentarz powązkowski.

✝ W dniu wczorajszym pochowano na cmentarzu Powązkowskim zwłoki ś. p. Gabryeli **Cichockiej** Szarytki, Przełożonej Sióstr Miłosierdzia w Lublinie a na-

stępnie w Milanowie, w wieku lat 54, a powołania 33. Zmarła przed parą miesięcami przybyła do Warszawy w celu poratowania nadwątlonego zdrowia. Opatrzność inaczej rozporządziła.—Daj jej Panie wieczny pokój.

† W Kaliszu w d. 25 z. m., zmarła Aniela z Domańskich **Kosińska**, wdowa i emerytka, w wieku lat 67;— w dniu 27 z. m. t. r., przeniósł się do wieczności ks. Hilary **Prej**, z konwentu OO. Franciszkanów urodził się w r. 1803, profesję zakonną wykonał 1828 roku,— w d. 2 b. m., umarł ks. Pantaleon **Niewiarowski**, z konwentu OO. Franciszkanów; urodzony w r. 1816, profesję zakonną wykonał w r. 1839.

† W Lublinie, 26 z. m. przeniosła się do wieczności Antonina z Paczewskich **Krenn**, wdowa, obywatelka przeżywszy lat 73.

† Uczestniczącym osobom przy obrzędzie pogrzebowym, najukochańszej siostry mojej Pelagji **Pągowskiej**, tak również i niosącym pomoc, składam najgłębsze podziękowanie, głównie Szanownemu domowi W. Zarzyckich. — Włodzimierz *Pągowski*.

Kronika zagraniczna.

✕ „Boże zachowaj nas od naszych przyjaciół, bo z nieprzyjaciółmi sami sobie poradzimy.“ Modlitwę tę pełną życiowej prawdy, odmawia zapewne obecnie z gorącym ferworem i smutkiem melancholijnym, pan Ludwik Mark, fortepianista, koncertant, któremu widocznie usłużny jakiś przyjaciel wypłatał w tych czasach fatalnego figla. Figiel ten krąży obecnie w świecie muzykalnym w postaci świstka zadrukowanego na obie strony tłómaczeniami ustępów z recenzji niemieckich na język galicyjski. Spotykamy tam zdania krytyków piszących przeglądy w takich dziennikach jak „Wiener Ztng,“ „Presse,“ „Wanderer,“ „Fremdenblatt,“ „Morgenpost,“ „Sonn- und Montags-Ztng.“ „Neue freie Presse,“ „Deutsche Ztng“ i t. p. Wiele z tych zdań pojedyńczo wziętych, oddaje sprawiedliwość panu Markowi, jako fortepianiście wykształconemu i władającemu świetnym mechanizmem; razem zebrane, głosy owe tworzą monstrualną reklamę, która podwójną krzywdę czyni koncertantowi, uwłaczając jego godności artystycznej, i rażąc uszy nasze barbarzyńskim szwargotem prawie niemożliwym do przetłómaczenia na język polski. Świstek nosi tytuł: „O koncertach pianisty Ludwika Marka w Wiedniu“ i dowiadujemy się z niego, że „p. Mark jest *descendentem* szkoły Liszta, że posiada biegłość godną *respektu*, że się odznaczył grając *Nocturnę* Chopina, że jego forte *rozwija* całą siłę instrumentu, gdy tymczasem piano *daje słyszyć niejako dźwięk niby świeżo wonnej delikatności*, że p. Mark, *rozumie należycie w struny uderzać* i t. p. Naganę znajdujemy jedną tylko również charakterystycznie w tłómaczeniu zredagowaną. „Wspomnieć jeszcze musimy, pisze recenzent „Fremdenblattu“ że sposób koncertanta łączenia kilku pomniejszych *kawałków*, do których na zakończenie popularną masy poruszającą sztukę *stawia*, mniej nas zadawalnia. Tymczasem publiczność niemiecka *wymaga być uważaną jako znawca*.“ Jeżeli czytelnik ciekawy jest powierzchowności koncertanta, może również wyczytać w świstku: że „koncertant występujący jest *meższczyzna* (zachowujemy ortografię tekstu) słusznego wzrostu w pełnej sile, postawy ujmującej, włosy *blondynowe* nie pretensjonalnie uczesane, czoło jasne wzniosłe, wzrok myślący łagodny, nieco w marzenie wpadający, fizjognomja *szlachetnie zaokrąglona*.“

A teraz jeszcze jedna próbka języka, przy której blednie wszystko cośmy dotychczas przytoczyli: „Gra sonaty op. III Beethovena nie była wolna *z* wzruszenia koncertanta, nieprzyjemnie dotkniętego *z powodu* odmowy p. Poppora który *dla* cierpienia swej ręki, już kilka tygodni w swych występach obowiązkowych *przeszkodzony*, także w koncercie *swój współudział* zapewnić nie mógł.“

Boże zachowaj nas od naszych przyjaciół...

✕ Studja linji drogi żelaznej z Jaffy do Jerozolimy zostały już ukończone i wraz z planami w dniu 7 b. m. przesłane do ministerjum robót publicznych w Konstantynopolu.—Dyrekcja rzeczonej kolei zadeklarowała się corocznie ofiarowywać po 1500 biletów wolnej jazdy do dyspozycji Papieża, naczelników relligji greckiej, armańskiej i mojżeszowej dla pielgrzymów ubogich w Europie.

✕ Zakład narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie, otworzył Muzeum; dla studjów i przyjezdnych otwarte ono będzie od godz. 10 do 1 codziennie.

Z różnych.

DO ALBUMU.

Księga pamiątek!—więc tę białą kartę
Chcesz bym ozdobił śpiewną bogów mową?
Nie!—ja napiszę na niej jedno słowo:
Szczęście - bo szczęścia serce twoje warte.

* * *

Napoleon III przejeżdżał razu pewnego przez miasto o którem wiedział, że było bardzo biedne. Jednakowoż mieszkańcy przygotowali dla niego świetne przyjęcie. Gdy monarcha wyraził z tego powodu swe zadziwienie rzekł ktoś należący do deputacji miejskiej: „Uczyniliśmy wszystko, Wasza Cesarska mość cośmy winni, ale jesteśmy winni wszystko cośmy uczynili.“

Przegląd Polityczny.

Zgromadzenie narodowe **francuzkie** dnia 10-go b. m. przystąpiło do rozbioru art. 4-go projektu Kom. Trzydziestu. Przy tym artykule przyjść miało dopiero do walnej rozprawy między stronnictwami. Rozbiór i uchwalenie trzech pierwszych artykułów do dnia 8-go b. m. odbyły się bez starć gwałtownych. Lewica przegrała kampanję jeszcze wtedy kiedy wbrew jej postanowieniom i zasadom większość uchwalała zamknięcie rozpraw ogólnych i przyjmowała ów znany nam motyw przyznający Zgrom. Narodowemu władzę konstytucyjną. Zachowanie się lewicy przy rozprawach szczegółowych było już potem, a o ile się zdaje, to i będzie bez znaczenia. P. Thiers wziął na siebie przeprowadzenie prawa; przygotował się na ustępstwa i pewny poparcia rojalistów i lewego środka Christophla, może sobie opozycję republikanów właściwych lekceważyć. Zapowiadano, że przy artykule 4-tym głos zabierze. Podobny zamiar znajdujemy dziś przypisany Gambecie. Były dyktator jeżeli wystąpił, to chyba tylko z protestacją przeciwko możliwemu duchowi praw, których zaprojektowanie rządowi powierzonem zostało. Art. 4-ty sam przez się nie znosi jeszcze rzeczypospolitej; dopiero jego zastosowanie dla widoków republikańskich nieprzyjaznem być może. W art. 4-tym republikanie wzamian za niekorzystny motyw mają znowu pierwszy urzędownie i wyraźnie postawioną zasadę, że się dzisiejsze zgromadzenie rozwiązać musi. Jeżeli p. Thiers nie połączy się z rojalistami, to w powyższej zasadzie republikanie znajdą w przyszłości ekwiwalent za wszystko co teraz tracą. W obecnej chwili, biorąc rzeczy tak jak są, stronnictwo republikańskie doznaje porażki.

P. Thiers nie tylko się z prawicą na czas rozpraw sprzymierzył, ale nawet w tem przymierzu jeszcze ciągłą zachowuje względem niej uległość. Tak, kiedy Belcastel w imieniu prawicy postawił do art. 2-go poprawkę, aby prawo *veto* przyznane prezydentowi nie odnosiło się do uchwał, w których zgromadz. stwierdzać będzie swoją władzę konstytucyjną do wszelkich „lois organiques“ p. Dufaure ze strony rządu zgodził się na to nowe ograniczenie i artykuł drugi uchwalony został ze zmianą jaką do niego wprowadził krańcowy legitymizm. Wszystko idzie po myśli prawicy i jeżeli jeszcze nie można powiedzieć, aby republikanie byli stanowczo pobici, to jednak prawdopodobieństwo, że zwyciężą, jest dziś znacznie mniejsze niż było przed rokiem. Dziś p. Thiers sprawuje *de facto* dyktaturę: wyrobił sobie takie stanowisko, że z żadnem stronnictwem trzymać nie jest zmuszony i jeżeli on nie będzie chciał rzeczypospolitej, lub jeżeli ją tak urządzi, że prócz nazwy nic w niej republikańskiego nie będzie, Francja nie będzie miała republikańskiej formy rządu.

P. Thiers układa się już z p. Arnimem o ustąpienie wojsk niemieckich z Francji. Porozumiewaniu się wskazuje wzajemnemu dziennik „Evenement“ odmawia jeszcze charakteru urzędowego. Jeżeli prawdą jest, że konferowano już w obec ministrów francuzkich Rémusata i Saya, to zaprzeczenie „Evenement“ pomimo jego stosunków z prezydenturą, żadnego znaczenia mieć nie może. Charakter urzędowy tkwi przedewszystkiem w samych radzących, nie w naradach, jakie oni prowadzą. Konferencje mogą nie zakończyć się podpisaniem ugody—ale odmawiać im poważnego charakteru nie można. Samo wystąpienie „Nord. Alg. Ztg.“ przeciwko „J. de Belfort“ przed niedawnym czasem podane, wskazuje, że układy o ustąpienie już zawiązano. Organ ks. Bismarcka zapewnia, że choćby Niemcy przyśpieszyli wyjście swoje z Francji, w żadnym razie nie oddadzą Belfortu przed odebraniem całkowitej należności kontrybucyjnej.

W **Hiszpanji** rząd p. Figueras z pomocą demonstracji ludowej, która według telegramu „Liberté“ lada chwila doprowadzić mogła do rozlewu krwi na ulicach Madrytu—przełamał już pierwsze zapory, jakie mu stawiało zgr. narodowe przeważnie z radykalistów złożone do zwołania nowej reprezentacji konstytucyjnej. Wiadomo, że radykaliści nie chcieli z początku ani słuchać o rozwiązaniu. Komissja parlamentarna odrzuciła wniosek rządu w tym przedmiocie. Ale gdy p. Figueras ze swej strony oświadczył, że postanowienie to w niczem programatu jego nie zmienia i następną postawą swoją stwierdził takie oświadczenie, zgromadzenie uległo i zgodziło się już na wzięcie wniosku pod rozwagę. Nie jest to jeszcze uchwała stanowcza, ale pewna już jej rękojmia.

Rzeczpospolita hiszpańska żadnej jeszcze nie odniosła korzyści nad karlistami, przeciwnie zdaje się iż położenie rzeczy od czasów abdykacji króla Amadeusza znacznie się pogorszyło. Guerilasi ukazują się już w okolicach Madrytu. W Katalonii Contreras długie arkuszowe rozkazy dzienne i telegrafuje, aby mu na gwałt zbrojono ochotników i gwardję. Na północy, w Nawarze i prowincjach Basków ciągłe ściganie oddziałów najlepiej uporczywej ich egzystencji dowodzi; na tle tamtejszych stosunków militarnych zjawiły się dwie pogłoski: o podstąpieniu karlistów pod Pampelunę i o bitwie pod Irun więcej dla nich niż dla wojsk rządowych korzystnej. Pierwsza pogłoska jest nieprawdopodobna, drugiej rząd zaprzecza.

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje wcale nie pomyślne dla Hiszpanji wiadomości o stanie w jakim się obecnie znajduje sprawa uznania jej przez Europę. Wiadomo że na okolnik Castelara rząd berliński odpowiedział tu zupełnem milczeniem i tak je konsekwentnie w stosunkach z posłem hiszpańskim przeprowadził, że go zupełnie na zabawy dworskie przestał zapraszać co jest oznaką iż stosunki nie znajdują się na stopie normalnej. Rząd Austryjacki otrzymawszy okólnik udzielić miał odpowiedź w tej treści, że nie widzi potrzeby wdawać się w rozbiór zasad w okólniku wyłożonych, ma jednak nadzieję, iż rząd rzeczypospolitej ujawni w czynach te zasady, na których opiera się porządek społeczny i państwowy.

Anglja trzyma się na stanowisku zupełnego ignorowania republikańskiej formy rządu w Hiszpanji. Kiedy ministrów jej zapytano w Izbie co przedsięwezmą przeciwko jawnej ze zbieraniem składek i zakupywaniem broni złączonej agitacji Don Carlosa, podsekretarz spr. zagranicznych odpowiedział, że dopóki rzeczpospolita uznaną nie została, na mocy praw angielskich nie można karlistom wichrzenia zabronić. Jest to dość jasno powiedziane do republikanów: „nie znamy was, nie chcemy o was wiedzieć. Don Carlos jest dla nas równie dobry jak i wy“.

Najmniej przyjazną postawę przyjął prezydent rz. fran. p. Thiers. Jego prefekt p. Nadillac nie tylko patrzy przez szpary na przygotowania karlistów, ale nawet sam im dopomaga. O zapowiadanem śledztwie na tego francuzkiego prefekta prowadzącego politykę hiszpańską nic nie słychać. Na zażalenia Hiszpanji p. Thiersa według „Presse“ odpowiada skargą od siebie i oskarża Hiszpanję o sprzyjanie żywiołom komunistycznym, które jakoby zaraz z nastaniem rzeczypospolitej, ze wszystkich stron pościągały na półwysep i są nie tylko cierpiane ale nawet dogodne pole dla agitacji swych znajdują. W takich warunkach oczywiście o uznaniu nawet mowy być nie może.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 9-go.

Na konferencji, jaką miał wczoraj w południe Thiers z Arnimem, obecni byli ministrowie Rémusat i Say. Półurzędownie zawiadamiają, że rozpoczęły się już urzędowe układy o uiszczenie reszty należności kontrybucyjnej.

Z krajów odstąpionych Niemcom dochodzi wiadomość, że miasto Metz wystąpiło do cesarza Wilhelma z prośbą o zmniejszenie podatków. Z miasta ubyła $^1/_4$ ludności, a podatki podniosły się o $^1/_3$. W Alzacji wieści o złem obchodzeniu się z rekrutami Alzackimi w komendach wschodnio-pruskich. Władze strasburskie odpierają pogłoski przytoczeniem, że rekruci z Alzacji wcale do Pruss nie są wysyłami.

Rzym 9-go.

Ks. Aosta b. król hiszpański przybył wraz z rodziną do Turynu, dokąd udał się prezes gabinetu Lanza. Król Wiktor Emanuel zjedzie się z synem we Florencji.

Madryt 8-go.

W Kortezach oświadczył prezes, że nie będzie się opierał rozwiązaniu dzisiejszego zgromadzenia i zwołaniu konstytuanty. Prezes gabinetu uwydatnił potrzebę zgody między stronnictwami postępowemi, a zaufania do rzeczypospolitej. W stronnictwie konserwatywnem zgromadzenie postanowiło wziąść pod rozwagę wniosek rządowy w przedmiocie rozwiązania i nowych wyborów. Lud zgromadzony przed pałacem dowiedziawszy się o tem, radośnie powitał uchwałę Izby.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Madryt 10-go. Wskutek fałszywej pogłoski o zwaleniu obecnego rządu, w Barcelonie wydarzyła się manifestacja na korzyść rzeczypospolitej federacyjnej. Nigdzie nie przyszło do gwałtowniejszych rozruchów. Na wielu zebraniach ludowych postanowiono wyczekiwać uchwał konstytuanty.

Rzeczpospolita ogłoszoną została na Portorico z zupełnym spokojem.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, dnia 12-go Marca godz. 11 z rana.

Paryż 11-go. Izba panów. Rozprawy nad zmianami w konstytucji. Bismarck oświadcza że rząd był postawiony w konieczności bronienia się i wytworzenia nowego *modus vivendi* między władzą świecką i duchowną.

Przyszłość drugoklasisty.

Miał ojciec syna wyrostka, a chcąc iżby zeń coś wyszło na pożytek Bogu i ludziom, oddał go do szkoły. Aliści synek po siedmiu latach mozolnej pracy, dobił się twardych ławek drugiej klassy, gdzie ostatecznie uwiązłszy, ani kroku naprzód postąpić nie mógł. Trzeba więc było próżnych trudów zaniechać, a inną obmyślić radę.

Wziąwszy tedy ojciec syna do domu, zamknął go do oddzielnej komory i tak doń rzecze:

— Nie chciałeś się ośle uczyć, więc zostaniesz głupim. Ale i głupi mogą żyć na świecie, byle tylko pracowali a pamiętali o sobie. Zostawiam ci dwa tygodnie czasu do namysłu, iżbyś sobie stan jakiś obrał, w którym byś dalej poczciwie żywot pędził.

Po dwóch tygodniach wyszedł syn z komory, zamyślony srodze i blady.

— I cóż? — spytał ojciec.

— Jużem się namyślił.

— Czy wybrałeś stan?

— Wybrałem.

— A jaki?

— Stan małżeński, proszę ojca.

(Z przypowieści starego kawalera).

SZARADA.

Pierwsza z drugą wyrasta gdzie las, ogród, pole;
Drugi z pierwszym zaś smaczny, kiedy jest na stole.

(Znaczenie zeszłej szarady *Kaptury*).

— Zwiedziliśmy w tych dniach magazyn Mebli p. Mergenthaler w pałacu Olbromskich, nateraz Zandbanga, przy ulicy Senatorskiej Nr 6.

Dawno zaiste nie zdarzyło się nam widzieć tej zasobności i takiego zespolenia środków, któreby celom meblowania tak wszechstronnie odpowiedzieć mogły. Ale też przyznać należy, że do podniesienia zakładu na tak świetny stopień, złożyło się 30 lat doświadczenia, nieustająca zabiegłość i rozgałęzienie stosunków przemysłowo-handlowych. Aby zadaniu swemu sumiennie podołać, p. M. niezależnie od pracowni tapicerskiej, będącej jego specjalnością, posiada nadto własny warsztat stolarski, gdzie liczna pracuje czeladź. Wyjeżdżając co rok zagranicę, sprowadza modele najświeższych fasonów z Paryża, Berlina i Wiednia, a kiedy inni poprzestają na otrzymywaniu zwykłych litografowanych wzorów, p. M. odbiera nadto rysunki ręczne, wyjątkowo dla niego wykonywane. W magazynie rzeczonym gust, sztuka i komfort przedstawiają się w najrozleglejszych warunkach, czyto w dawnym stylu poważnym, czyto z epoki odrodzenia, czyto z czasów mody bieżącej. Zasługą jest obok tego p. M., że najzupełniej usunął potrzebę sprowadzania z zagranicy mebli gotowych, bo wedle posiadanych modeli i rysunków, wszystko tu na miejscu wykonać jest w stanie, i to z nadzwyczajną oszczędnością, skoro niką koszta transportu i opłaty celne.

Zwiedzającym zakład p. M. radzimy zajrzeć do ostatniej salki, będącej składem tak zwanych „*Articles de Paris*". Są to nie meble zwyczajne, ale prawdziwe pieścidełka, pełne gustu, elegancji i przepychu, podniesione fantazją pomysłów, smakiem i kunsztownością do artystycznego znaczenia. Piększą się one inkrustacją metalową lub drzewną w kolorowe desenie kwiaty i bukieta; zdobią się bronzem grubo złoconym, malaturą na porcelanie, szyldkretem lub kolorowym marmurem. Długo tu zaiste oko pieścić się może widokiem różnokształtnych konsolek, szafek, biurek, koszyków, żardinierek, pulpitów, nesesserek, stolików, krzeselek złoconych i t. d. do użytku i ozdoby w najbogatszych apartamentach. —1830—

Michał Glücksberg Księgarz i Wydawca Bluszczu, wyjechał za granicę. —1904—

Towarzystwo Muzyczne Warszawskie.

PROGRAM

29-go Wieczoru Muzycznego,

we Czwartek dnia 1 (13) Marca 1871 r.

1. Sonata (F-major), na fortepian i skrzypce, Beethoven; *a*) Allegro - *b*) Adagio - *c*) Scherzo *d*) Rondo, wykonają pp. Kleczyński i Stanisław Barcewicz. 2. Arja Lascia ch'io piango, z opery Rinaldo... Haendel, odśpiewa pani Wanda Miller-Czechowska. 3. Adagio i Allegretto, na fortepian i klarynet, Dobrzyński, wykonają pp. Kleczyński i Sobolewski. 4. Barkarola, Zarzycki, odśpiewa p. Miller Czechowska. 5. *a*) Arja, Locatelli; *b*) Scherzo (op. 135), Spohr, wykona pan Stanisław Barcewicz.— Początek o godzinie **8-ej wieczorem.** —1906— (1—1)

— Program pierwszego **Literacko-Muzycznego wieczoru** na dochód niezamożnych uczniów Gim. Wersz. odbyć się mającego dnia 2 (14) Marca r. b. o godzinie 8 wieczorem, w Sali Aleksandryjskiej Ratusza, urządzonego staraniem **Adama Münchheimera i Gustawa Roszkowskiego.**

1) O pokrewieństwie narodów ze względu na język, odczyta pan K. Kaszewski.

2) Andante i rondo z wielkiego duetu koncertowego, Webera, na klarnet i fortepian, odegrają pp. Sobolewski i Kleczyński.

3) *a.* Serenada, Saint-Saëns, *b*) Ptaszyna, mazurek Chopina, odśpiewa p. Fanny Kleber, amatorka;

4) *a.* La melancolie Godefroi, *b.* Virgo Maria, Oberthüra, odegra na harfie p. Baracz, amatorka;

5) Deklamacja: a. Grajek M. Ilnickiej, b. Sen i kabała Syrokomli, wypowie p. Bakałowicz;

6) Cappriccio, Mendelsohna odegra na fortepianie p. Rozyna Schetril (nagrodzona medalem złotym przez Konserwatorium Wiedeńskie);

7) Walc z opery Mireille, F. Gounoda, odśpiewa panna Kleber;

CENY MIEJSC:

Pierwsze rzędy po rs. 2 abon. na 3 wieczory rs. 5.
Następne i boczne po rs. 1 „ „ rs. 2 k. 50
Balkon kop. 60.
Galerja kop. 45.

Biletów dostać można w Księgarniach Gebethnera i Wolffa i Hösicka. (1—1) — 1896 —

TEATR WIELKI.

Dziś. **Linda z Chamounix.** Jutro: **Hamlet.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Żydzi.**

OPERA WŁOSKA

Dziś, we Środę, dnia 12 Marca 1873 r.

LINDA z CHAMOUNIX. (Abonament B Nr 9.)

W Piątek dnia 14 Marca 1873 r.

Pierwsze wystąpienie P. FLORIANI, w operze **TRAVIATA (Violetta).**

W próbie: **Norma, Hugonoci, Faust.**

SPOSTRZEŻENIA w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	747.0	+ 4.3	90	płud. zachod. deszcz
dziś o g. 7 rano	748.5	+ 2.2	86	połud. wschod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	738.0	+ 7.4	76	połud. wschod. pogoda

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Największe zimno st. + 1.0; Najmniejsze zimno st. + 6,5

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 12 Marca 1873 roku.

Półimperjały Ros. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie tal. w bilet. rs. — k. —
Austrjackie floreny w bilet. k. —

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	94	90	94	60
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	93	85	93	60
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	85	93	60
Listy Zastawne miasta Warszawy	89	80	89	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	—	78	70
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ „ ostęmpl.				
„ „ „ „ z r. 1866	154	—	153	—
„ „ „ „ ostęmpl.				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	96	—	95	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	73	25	72	25
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	138	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	50	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	288	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	126	50
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	105	50	104	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $88\frac{8}{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $112\frac{2}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $111\frac{1}{9}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $223\frac{11}{18}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. $42\frac{1}{2}$ rs. 109 k. $12\frac{1}{2}$
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 33 rs 7 k. 31
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. $37\frac{1}{2}$ rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 99 k. 75 rs. 99 k. 45.
List. zast. m. Łodzi 84—83 50.

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Z dnia 11 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rsr. — kop. — do rs. — kop.; pstra i dobra rs. 8 k. 70 do rs. 9 kop. 40; wyborowa rs. 9 kop. 60 do rs. 9 kop. $67\frac{1}{2}$; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 10 do rsr. 5 kop. 50; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 3 kop. 90 do rs. 4 kop. —; owsa rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. —; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs 1 kop. 20 do rs. 1 kop. 50; siana od k. $37\frac{1}{2}$ do kop. $42\frac{1}{2}$; słoma od kop $27\frac{1}{2}$ do kop. 30 za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 11 go marca hurtową szynkniczą za garniec od kop. 135 — 135^5, Pojedynczą składkarską za garniec od kop. 137—138.

Wysokość wody narzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 4.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою. (Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 49

Dnia 12 Marca *Środa.* *Dnia 28 Lutego (12 Marca) 1873 roku.*

TOWARZYSTWO OGÓLNYCH KORZYŚCI

Agentura dla rossyjsko-książkowego handlu w guberniach Królestwa Polskiego i w Warszawie

Plac Ś-go Aleksandra, dom Fuksa, mieszkania Nr 9.

Podaje się niniejszem do wiadomości ogólnej, iż u PP. Księgarzy:

Ungra i Banarskiego, Gebethnera i Wolffa, Robiczka i Altenberga, Wendego, Glücksberga, Błaszkowskiego, Orgelbranda, ulica Krakowskie-Przedmieście.

PP. **Sennewalda, Merzbacha,** ulica Miodowa.

P. **Hesicka,** ulica Senatorska.

P. **Centnerszwera,** ulica Marszałkowska.

PP. **Klizingera,** Ś to-Krzyzka. **Blumenfelda, Planeta,** Nowy-Świat,

P. **Kowalskiego,** Podwal.

są do sprzedania wszystkie wydania Towarzystwa również Kartograficznego Zakładu A. Ilina w St. Petersburgu. Szczegółowe katalogi tych wydawnictw dotyczące dzieł:

Filozoficzno-duchowych, Chemji. Fizyki. Mechaniki; Botaniki, Mineralogji; Anatomji, Fizjologji, Medycyny; Geologji, Geognozji; Technologji i Rzemiosł; Matematyki; Ekonomji politycznej prawoznawstwa; Gospodarstwa i Przemysłu; Historji, Geografji; Językoznawstwa

w ogóle wszystkich dzieł dotyczących nauk i literatury, książek dla każdego wieku, kart, atlasów, podręczników naukowych i dzieł specjalnych, będą wkrótce rozesłane.

Życzący sobie nabyć niemniej jak 10 tomów z tych wydań, lub jakiekolwiek inne książki katalogiem powyższym nie objęte, zechcą się zwrócić do Agentury. Zamiejscy księgarze, pragnący wziąść książki w komis, winni są przedstawić poręczycieli. Dla otrzymania odpowiedzi pocztą na listowne do Agentury odezwy, należy załączyć markę pocztową. (17 0) – 532 –

Do niżej wymienionego Kantoru

nadszedł świeży transport

WYKSATYNY

czyli

TKANINY nieprzemakalnej i nieplamistej

w następujących gatunkach, a mianowicie:

1. **Obrusy, Serwety** w różnych wymiarach i najgustowniejszych deseniach między któremi są także **Serwety z szachownicami**, bardzo praktyczne i ozdobnej powierzchowności.
2. **Obicia na meble i wewnątrz powozów,** niedostępne dla moli i kurzu, najrozmaitszej barwy, tak gładkie jak i w desenie, naśladujące do złudzenia ryps; cena takowych od 90 kop. do rs. 1 kop. 45 za 1 łokieć, szerokości od 1¾ do 2 łokci.
3. **Halki, fartuchy duże kuchenne, oraz damskie i dziecinne, Bluzki, Śliniaczki i Torebki dziecinne,** podług najmodniejszych krojów, w różnych wymiarach i deseniach, po cenach nader przystępnych. Jest także wyksatyna w różne desenie, oraz **czarna Moare antique,** na halki lub fartuchy, po cenie za 1 łokieć szeroki 2 łokcie kop. 90 do rs. 1. Nadto **wyksatyna jedwabna czarna,** której 1 łokieć mający szerokości 1 łokieć, kosztuje rs. 1.
4. **Wyksatyna na burki, palta damskie i mezkie, oraz na czapki,** w kolorach, czarnym, brunatnym i innych; cena za 1 łokieć szeroki przeszło 1 do 2 łokci stosownie do gatunku od 90 kop. do rs. 1
5. **Wyksatyna na prześcieradła, na podkłady dla chorych lub dzieci, na obicie ścian** w celu niedopuszczenia wilgoci i t. p. Cena za 1 łokieć szerokości przeszło 1¾ łok. po kop. 50 i wyżej.
6. **Wyksatyna gruba na pokrycie powozów, namiotów, wozów frachtowych i na wyroby rymarskie, na pokrycia kozłów, lub na fartuchy kuczerskie, na walizy, sakwojaże,** na różne **futerały** i t d., zastępująca zupełnie co do mocy skórę, cena za 1 łokieć od 45 kop. do rs. 1.
7. Są także **gotowe brezenty, czyli opony lub płachty** różnych wymiarów, na pokrycie wełny, cukru lub innych towarów dla ochrony od deszczu.

W tymże **Kantorze** znajdują się

CHODNIKI AMERYKAŃSKIE

czyli wązkie dywany z nowego włókna „**Dżuga**" uznane przez St. Petersburskie Towarzystwo Ekonomiczne jako najdogodniejsze co do mocy i praktyczności w domowem zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchownością i bardzo umiarkowanemi cenami, to jest od 30 kop: za 1 łokieć.

Intereresanci raczą się zgłosić do **Kantoru Agentury Wyrobów Przemysłowych** pod firmą **SAMUELA LEWENBERGA, przy ulicy Żabiej Nr I,** w podwórzu na dole który posiada **wyłączną agenturę** powyższych patentowanych wyrobów **na całe Królestwo Polskie** i sprzedaje takowe **po cenach fabrycznych.**

Handlującym odstępuje się stosunkowy **rabat.**

Obstalunki na prowincję przyjmują się nie mniej od rs. 20. Wszelkie listowne zapytania przesyłane do **Kantoru,** powinny być stosownemi markami na odpowiedź zaopatrzone. **Kantor** otwarty codziennie od godziny 9 rano do 5 wieczorem. (3-6. —1631—

SKŁAD OLEJÓW I NAFTY AMERYKAŃSKIEJ,

od lat 55 egzystujący przy ulicy Długiej, Nr 592. Świeżo zaopatrzony został w **Olej makowy, słoneczny,** rzepakowy, lniany, konopny, **Olej** rafinowany, **Oliwa** do palenia i maszyn, Pokost, Tran rybi i Terpentyna, **Naftę** salonową w galonach i na beczki, **Swiece** stearynowe i Newskie, Cylindry czyli szkła do lamp, Knoty i Krotki Wiedeńskie, Zapałki, Szuwaks, Smarowidła Belgijskie, ocet winny i t. p., polecając się Szanow. Publiczności.—**K. Rejczakiewicz** (3 4) – 1496 –

APTEKA

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, wprost Zielonego Placu.

MAGISTRA FARMACJI

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO.

Otrzymała świeży transport najlepszego Tranu Lofodzkiego, oczyszczonego podług metody P. Möllera, Aptekarza w Chrystjanji. Syrop z ziół Alpejskich na kaszel, Maltz ekstrakt wzmacniający napój, Szlam i Łóg Ciechociński do kąpieli, oraz wody naturalne ze źródeł czerpane, przytem wyrabia w swojem laboratorjum i Eliksir Dentifrice Dra Mialhe, skuteczny w bólu zębów i dziąseł, Pastylki na kaszel, Płyn od odmrożenia ciała i Spirytus Dra Gereckiego od reumatyzmu.

Nadto fabryka wód mineralnych, od lat wielu egzystująca i posiadająca uznanie PP. Lekarzy i Aptekarzy, zaopatrzona w nowe aparata i maszynę parową wyrabia wszystkie wódy lekarskie w butelkach i syfonach, trudni się zapakowaniem i wysyłką tychże, bez doliczenia kosztów odstawy do kolei. Z powodu zaprowadzenia maszyny parowej, a zatem i tańszej produkcji, woda dystylowana sprzedaje się na balony po cenie kop. 40 za balon.

(4—6) — 1416 — **L. ZIEMINSKI,** Magister farmacji.

Spółka Połączonej Pracy Kobiet.

Ulica Marszałkowska, Nr 28.

Ma honor podać do wiadomości, iż od dnia 10 Marca rozpocznie drugi kurs nauk, **Buchhalterji, Nauki kroju sukien, bielizny, fryzjerstwa, introligatorstwa,** oraz pierwszy kurs **Wyrobów kwiatów.** Opłata za naukę wybranego przedmiotu, wynosi rs. 5 miesięcznie. Osoby więc pragnące korzystać z którychkolwiek wymienionych nauk, raczą się przed oznaczonym terminem zapisywać w Kantorze Spółki, składając miesięczną opłatę. Oprócz tego Spółka oświadcza, że w swych pracowniach przyjmuje obstalunki tak na suknie jak i na bieliznę mezką i damską, na rękawiczki według żądanej miary, a to wszystko po cenach najumiarkowańszych; a ponieważ wyrobami temi kierują specjalistki kompletnie uzdolnione, a zatem Spółka ma nadzieję, że wszelkim wymaganiom zadość uczynić potrafi.

Nadto w Bazarze Spółki nabywać można gotową bieliznę mezką i damską, rękawiczki, krawaty, stroje, ubrania dla dzieci najwykwintniejsze i tym podobne rzeczy, po cenach stałych. (3—3) — 1685

PRAKTYCZNY BUDOWNICZY

może otrzymać posadę w Krakowie przy

Galicyjskiem Towarzystwie Parcelacji i Budowy.

Ubiegający się o tę posadę winien udowodnić, że budując przez dłuższy czas bądź na własny, bądź na rachunek osób trzecich, nabył dostatecznego doświadczenia w swoim zawodzie, a mianowicie w wykonywaniu robót, znawstwie materjałów i prowadzeniu ścisłej ich kontroli.

Jako wynagrodzenie wyznacza się pensja 1500 Złr. a. w. rocznie i udział w tantiemie. Podania zaopatrzone dowodami kwalifikacji i treściwym opisem dotychczasowych czynności winny być złożone w biurze Towarzystwa w Krakowie **najdalej do dnia 15 Marca.**

Termin objęcia obowiązków, naznacza się na dzień 1 Kwietnia r. b.

(3—3) — 1266 —

W MAGAZYNIE OBUWIA

MĘZKIEGO I DAMSKIEGO

FRANCISZKA HERMAN

przy ulicy Senatorskiej Nr 467b.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach nader nizkich, prawdziwego

Paryzkiego szuwaksu.

—1753— (2-3)

ŚRODEK UWAGI GODNY

Łatwego pozbycia się **odcisków** za pomocą **plastra** wynalazku angielskiego, który najuporczywszy odcisk zamienia w cienką zwykłą skórkę bez śladu onego i boleści. Liczne rekomendacje ugruntowały w przekonaniu bardzo wielu osób skuteczne tego **Plastra** działanie, a cena tak umiarkowana daje sposobność każdemu przekonania się o znakomitości tego środka. Dostać można w Magazynie Obuwia J. W. Hejn, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476, wprost Hotelu Litewskiego i w Składzie Papieru i Cygar, róg Ordynackiej i Nowego-Światu u Winiarskiego, oraz w Składzie Nafty Wł. Dunin, ulica Elektoralna Nr 18 nowy, wprost Zatyłek. Cena rulonu kop. 40. (3-3) — 1726 —

Z POWODU ZWINIĘCIA MAGAZYNU,

zupełna wyprzedaż Maszyn do szycia, nici, igieł,

i. t. p.

po cenach następnych:

Najlepsze **maszyny** systemu **Wheelera et Wilsohn'a** z przykryciem **rs. 45** sztuka.

Maszyny ręczne dwunitkowe Germania, Elisabet, Brytania i inne **rs. 27** sztuka.

Maszyny ręczne jednonitkowe, rs. 11 sztuka.

Maszyny krawieckie, rs. 45.

Nici 250 yardowe, białe, czarne, tuzin **kop. 90.**

„ **200** „ „ „ „ „ **78.**

Igły do maszyn systemu **Wheelera et Wilsona** tuzin **k. 60.**

„ „ „ **Grora et Bekera** „ **k. 50.**

„ „ **innych systemów** „ **k. 84.**

Maszyny różnych systemów, nici, igły, jedwab' i wszelkie inne przybory do maszyn po cenach znacznie zniżonych.

W składzie Maszyn do szycia,

na Nowym-Świecie, dom Zarządu Wojskowego, Nr 67.

Skład po zwinięciu takowego zabezpiecza dwuletnią gwarancję reperacji w jednym ze składów egzystujących w Warszawie. —1712— (2—3)

W PRACOWNI SUKIEN DAMSKICH

A. GAŁECKIEJ,

Wykładają się **Lekcje kroju** podług metody Francuzkiej. Jest to nauka najdoskonalsza, ponieważ nowo napisana podług obliczeń matematycznych i potrzeb teraźniejszych mód; każda z Pań uczących się podług tej metody, po wzięciu 3-ch lekcyj, może już sama krajać suknie. – W tejże pracowni mogą być przyjęte panienki do nauki szycia sukien ze stołem i mieszkaniem za Rs. 7 kop. 50 miesięcznie.—Modny fason spódnicy, która formuje od razu tiunikę, można dostać za kop. 50. Ulica Długa Nr 557, vis a vis Hotelu Polskiego na 2-iem piętrze od frontu, w bramie znaczek wskaże. —1102— (4 6)

PIWO IMPERIAL

zakładów fabrycznych w Grochowie

jasnego koloru jak Piwo Drebera w Wiedniu, za małą butelkę 5 kop. Przy obstalunkach 50 ciu butelek z dostawą do domu.—Obstalunki przyjmuje i uskutecznia jak najśpieszniej Główny Skład w Warszawie, ulica Tłomacka, Nr 6, dawniej Hotel Wileński. (9—10) — 576 —

OSOBA

uzdolniona do przerabiania i ubierania kapeluszy ryżowych, potrzebną jest zaraz, ze stołem lub bez takowego, za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 4 nowy, w sklepie wiktuałów.

—1657— (3-3)

Potrzebna jest zaraz lub od 1-go kwietnia

OSOBA

w średnim wieku niemka, któraby się znała na kuchni i gospodarstwie, czyli do wszystkiego do jednej osoby. Wiadomość w kantorze telegrafu na banhofie petersburgskim.

—1748— (2--3)

Ważna wiadomość!

Po zwinięciu spółki fabryki fajansu w Nowym-Dworze egzystującej, mam do sprzedania znaczną ilość wszelkiego rodzaju wyrobów z tejże fabryki pochodzących. Szanowna Publiczność, raczy żądania swe pod adresem moim przesłać. Wyroby te sprzedawane są po cenach stałych fabrycznych, handlującym zaś, obstępuję się znaczny rabat

Rachmil Pfefer,

—1886— (1—3) w Nowym-Dworze.

W Zakładzie Gimnastyki i Fechtunku

S. ZEWALDA,

ulica Chmielna Nr 9,

zapis i lekcje gimnastyki hygienicznej i szwedzkiej (leczniczej), z zastosowaniem jednej i drugiej do potrzeb każdego organizmu, odbywają się codziennie w godzinach rannych i popołudniowych; lekcje zaś fechtunku, w miarę zebrania się kompletu.

—1542— (1—6)

Pracownia UBIORÓW MĘZKICH,

przy ulicy Leszno Nr 44, wykonywa podług życzenia Szanownych osób duże sztuki po niskiej cenie, a małe sztuki po rs. 1 kop. 20 z dodatkiem podszewek. **A. Czarnomski.**

—1871— (1—3)

W Fabryce wyrobów METALOWYCH ROBERTA BOHTE

W WARSZAWIE

ulica Nowy Świat Nr 1298b nowy 38.

Są do sprzedania w znacznym wyborze własnej fabrykacji **Sikawki pożarne i Ogrodowe**, najlepszej trwałej konstrukcji i rozmaitych systemów, po cenach stosunkowo tanich, jako też wielka ssąco tłocząca **Sikawka** na żelaznych osiach i resorach, zaszczycona medalem na ostatniej wystawie w St. Petersburgu. Ta ostatnia za cenę 1000.

1884— (1—6)

Są do sprzedania

WOZY pojedyncze i parokonne,

za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Hożej pod Nrem 1683, nowy 9. —1876— (1—3)

Jest do sprzedania z wolnej ręki

KOLONJA,

z dobrem zabudowaniem gospodarskiem składająca się z dz 6(włók 3), w którym się mieści włóka lasku, przy szosie, w odległości mil 3 od Warszawy, w dobrach Wiązowna. Wiadomość u właściciela domu Nr 866/33, ulica Ogrodowa. —1872— (1—3)

Willa zwana Emerytką,

pod Miastem Koninem nad Wartą, w ładnem położeniu, przy trakcie, obejmująca 16½ mórg nowopolskich, w glebie dobrej żytniej. W tem mieszczą się dwa sady z wyborowych drzew i winagradu, zabudowanie składa się z domu mieszkalnego obszernego wraz z oficyną, urządzonego wygodnie, i spichrza—oraz z potrzebnemi budowlami gospodarskiemi. To wszystko massiv murowane, opasane murem, jest do sprzedania zwolnej ręki. Bliższą wiadomość udzieli P. Żukowski, były Urzędnik sądowy w Koninie. —1557— (2—2)

Jest do sprzedania:

gazette médicale de Paris redigée par Jules Guerin, szesnaście całych egzemplarzy od 1848 do 1864 roku, i **Schmidt's Jahrbücher der in und ausländischer Medicin,** za 1861, 1862, 1863 r. Ulica Złota, domu Nr 10 nowy, w mieszkaniu Nr 6. —1622— (3—3)

W dniu 8 b. m. i r., **Handel Win i Towarów kolonjalnych** oraz wyłączny Skład **Herbaty**, egzystujący od lat wielu przy ulicy Twardej naprzeciwko ulicy Marjańskiej pod Nr 1097 lit. *a*, nowy 12, pod firmą J. Lorentz, przeszedł na własność **Ksawerego Głogowskiego**, o czem zawiadamiając, prosimy o polecić się względom Szanownej Publiczności. (1883—1—3)

Potrzebna jest do wypożyczenia **summa** mniej więcej **Rs. 4,000,** na pewną hypotekę domu murowanego w Warszawie, przy jednej z lepszych ulic położonego. Wiadomość przy ulicy Wspólnej, Nr 18 nowy, u właściciela domu. (1850—1—1)

Egzystujący od lat wielu w Rynku Starego Miasta, pod Nr 43, (nowy 17), Zakład **MĄKI** z Młyna parowego w Zegrzynku, przy nadchodzących Świętach zaopatrzony został w wyborowe gatunki różnych **Mąk** i wszelkiego rodzaju **legumin**, po cenach umiarkowanych, które sprzedają się tak w większej jak i małej ilości, stosownie do życzenia. O czem donosząc, polecam się Szanownej Publiczności.—**N. Czerwiński.** (1873—1—3)

Magazyn ubiorów męzkich różnych Studenckich i dla Dzieci został przeniesiony z ulicy Długiej z Potkańskiego, **na ulicę Miodową** pod Nr 482, dom W-go Mrozowskiego, wprost kościoła Przemienienia Pańskiego, Egzystujący pod firmą

CZARKOWSKI i BARYCKI.

Zaopatrzony doborowemi Ubiorami większemi, Studenckiemi i dla dzieci po cenach najprzystępniejszych. Tamże jest do sprzedania **Kontuar** jesionowy w dobrym stanie z szufladami i zamkiem długi łokci 5, tudzież **Szafa** z półkami zdatna na Skład Materjałów łokciowych lub innych. (1881—1—1)

Jest do sprzedania za **Rs. 25**

GĘSTOMIERZ i PROBIERZ Analityczny

razem narzędzi dziewięć, w mahoniowym pudełku. Jest to przyrząd jeden z 3-ch co do dokładności znajdujących się w Warszawie. Nabyć to można w handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 1311 (62). —1574— (3—3)

ENCYKLOPEDJA POWSZECHNA

S. Orgelbranda, 28 tomów, w oprawie, jest do sprzedania przy Nowym-Świecie Nr 45, na drugiem piętrze od frontu.

—1588— (3—3)

W jednem z miast gubernjalnych Królestwa **jest do sprzedania** z wolnej ręki

HOTEL

z przyległemi zabudowaniami, przynoszący rocznie czystego dochodu Rs. 7000. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie mydła i świec Karola Scholtze w domu W-go Bujno ulica Senatorska Nr 497 w Warszawie.

—1,577— (7—10)

OBRAZY I MEBLE.

Ktoby życzył sobie nabyć Biurko mahoniowe w stylu Cesarstwa pierwszego lub bardzo niezły obraz olejny, dość sporych rozm'arów, Jezus, Marja, Józef wyobrażający, lub dwa pomniejsze, także religijnej treści; znajdzie pomienione rzeczy na zawołanie, codziennie od godziny 9-ej rano do 12-ej po południu pod Nr 38 domu, 9 mieszkania, przy Jerozolimskiej ulicy, róg Marszałkowskiej, dom Lotta. —1539— (3—3)

Po pół kopiejki od łokcia,

przyjmuje się obrębianie falbanek i zszywanie brytów, pikowanie zaś waty stosownie do umowy, oraz wszelkiego rodzaju bielizny:

Od koszul dziecinnych po kop. 15
„ damskich „ 25 } i wyżej.
„ męzkich „ 30 }

Ulica Krakowskie Przedmieście obok Szpitala S-go Rocha Nr domu 22, mieszkania 6.

—1402— (3—3)

Jest do sprzedania od Wielkiej-Nocy

Handel Wiktuałów,

z ustalonem powodzeniem, egzystujący w tem samem miejscu lat 40, za cenę przystępną. Wiadomość w tymże handlu ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 405, wprost posągu Kopernika. —1671— (3—3)

Jest do sprzedania 8 korcy

WIELKOLNU,

pochodzącego z przeszłego roku, sprowadzonego nasienia po cenie 12 rs. za korzec.— Także kilka korcy **Koniczyny** czerwonej, 35 rs. za korzec. Wiadomość w składzie Płócien Żyrardowskich, oraz towarów bławatnych J. Kaczyńskiego et Comp., ulica Senatorska Nr 473b, dom Petyskusa.—Sprzedaż może być częściowa. —1738— (2—3)

Ważna wiadomość!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

nowo założony Magazyn Mebli

pod firmą Wilhelm Sejdenbeutel przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w pałacu przechodnim W-ch Grabowskich, pod Nr 495 (3) zaopatrzony został w znaczny assortyment doborowych **mebli** tak warszawskich jak zagranicznych, oraz **luster, gzymsów** i **mebli** używanych, po cenach nader umiarkowanych i kontentuję się małym zyskiem aby Magazyn mój pozyskał ogólne uznanie.

(4—6) 1132—

LAS,

4,000 sztuk Sosen, majówek, zdatnych na materjał Gdański, niedaleko od rzeki Narwi, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość przy ulicy Hożej Nr 3 nowy, mieszkania 6.

—1440— (3—3)

INTERES KORZYSTNY!

Z powodu wyjazdu, jest do **sprzedania fabryka wód mineralnych i wody sodowej**, razem lub częściowo—maszyna, syfony paryzkie—lub bez; może być w dzierżawę wypuszczona, albo przeniesiona do Rossji i urządzona za stosownem porozumieniem się. Wiadomość w fabryce wód **L. PRZEMYSKIEGO,** Nr 20, ulica Senatorska.

—1660— (2—6)

Korzystna wiadomość

Skład Herbaty, Win i Towarów Kolonjalnych egzystujący od lat kilku z bardzo dobrem powodzeniem, jest do sprzedania z wolnej ręki z przyczyny słabości właściciela tegoż.

Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 1097*a*, w Składzie Herbaty, Win i Towarów Kolonjalnych, pod firmą **J. Lorentz.** (3—3) —1651—

Rs. 5,000

w gotowiźnie, jest do umieszczenia na niewielki procent, na hypotekę domu przy pryncypalnej ulicy w Warszawie, zaraz po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Interessanci zechcą złożyć swe adresa, a główniej numera domów, w mieszkaniu przy ulicy Tamka Nr 8, mieszkania 5. —1775— (2—3)

Do wynajęcia

ODLEWNIA MOSIĄDZU

w fabryce S. Mizerskiego, z wszelkiemi narzędziami i dwoma piecami, przytem zapewnia się znaczne obstalunki odlewów dla samej fabryki.—Wiadomość w kantorze fabrycznym na ulicy Cichej przy Tamce Nr 6.

—1456— (3—3)

Dzierżawa na 20 lat.

O mil 2 od kolei, folwarków 5, ornego gruntu 3,400 mórg, łąk 1-szej klassy dwukośnych 1,080 mórg, gorzelnia 1, zasiewu obecnie 800 korcy oziminy, w tem 100 pszenicy. Bliższe szczegóły: ulica Królewska, Nr 27, mieszkania 17. —1614— (3—3)

Pragnący zamienić **Nieruchomość** w Warszawie na dobra **ziemskie** blisko tegoż miasta położone, lub potrzebujący kupić kamienicę w Warszawie, na którejkolwiek ulicy i za jaki bądź szacunek, na procent 8 do 9, od zapłaconej summy, raczy zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego pod adresem O. K. nazwisko swoje, numer pod którym mieszka, część miasta i wysokość szacunku, w której i za jaki chce nabyć takowe, a będzie miał wskazaną odpowiednią jego życzeniom nieruchomość.

·1680— (3—3)

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

Cztery Konie,

z **Wozami** pojedynczemi i uprzężą kompletną, w dobrym stanie, zdatne do przewożenia ciężarów, za przystępną cenę, w domu pod Nr 239, zaraz za rogatką Grochowską, gdzie dystylarnia wódek Pancera, każdego czasu do godz. 11 z rana. (1816—2—3)

DWA OGIERY

pół krwi arabskiej, maści siwej, jeden 5 drugi 7 lat, średniej miary, zdatne do wyjazdu, są do sprzedania. Można je obejrzeć w Hotelu Saskim w Czwartek i w Piątek, do godziny 9-tej rano—Szwajcar wskaże.

—1845— (2—2)

SZAFA

sklepowa oszklona, **BLACHA** z kranem, z żelaznemi obręczami, olejno malowana i kilka mniejszych, **WAGA** mosiężna stemplowana. **Ważka** angielska do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście Nr 79 nowy, w sklepie, wprost Zamku. —1893— (1—3)

Jest do sprzedania

FORTEPIAN,

fabryki Leszczyńskiego, za rs. 50. Ulica Gęsia Nr 57, u Gospodarza. —1887— (1—3)

Jest do sprzedania

PIANINO NOWE,

palisandrowe, bardzo ozdobne, o 7-miu oktawach, z pięknym i silnym tonem, z pierwszorzędnej fabryki zagranicznej. Ulica Miodowa, dom Piotrowskiego, 1 piętro, Nr 1 mieszkania. —1892— (1—1)

Jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, kryte rypsem bronzowym, za cenę bardzo niską, przy ulicy Brackiej Nr 13. Wiadomość u Tapicera. —1901— (1—3)

FORTEPIAN

o 7 oktawach, krótki, w najlepszem stanie, do sprzedania za rs. 150. Fortepiany o półsiódmy i 6 oktawach, krótkie, nowo wyrestaurowane, po cenie bardzo niskiej do sprzedania; także fortepiany do wynajęcia, w fabryce fortepianów J. HINZ, Nowy-Świat, Nr 68, obok Ordynackiego. —1629— (3—3)

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

bardzo mało używany, pod Nr 407 (nowy 1), na dole przy ulicy Krak.-Przedmieście, można go obejrzeć we Środy i Czwartki, od godziny 1-ej do 5-ej po południu. Wiadomość bliższa w sklepie galanteryjnym i dystrybucji obok bramy. (1864—1—3)

Jest do wynajęcia

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7 oktawach, zupełnie w dobrym stanie i z pięknym głosem. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, w domu pod Nrem 14 nowym, obok kościoła Kanoniczek, u Zegarmistrza Pahl. —1862— (1—3)

U Akuszerki

A. HALMEL,

przy ul. Marszałkowskiej Nr 30, są do wynajęcia dla osób spodziewających się słabości lub przybywających na kurację do Warszawy, **Pokoje** z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i wszelkie wygody za umiarkowane wynagrodzenie. —1856— (1—3)

MIESZKANIE,

potrzebne jest od Ś-go Jana, w okolicach Straży Ogniowej I Części, składające się z 6 pokoi, przedpokoju i kuchni, jeżeli można z ogródkiem. Wiadomość uprasza się nadesłać na ulicę Dzielną, nowy Nr 3 mieszkania 2. —1857— (1—1)

Jest do odnajęcia każdego czasu

POKÓJ umeblowany,

przy ulicy Ś-to Krzyzkiej wprost Włodzimierskiej Nr 13, na 2 piętrze od frontu, Nr 6 mieszkania. —1861— (1—1)

Potrzebny jest

LOKAL

od Ś-go Jana, suchy, na dole, z 5 lub 6 pokoi, na jednej z ulic następnych: Ś-to Krzyzkiej, Mazowieckiej, Królewskiej, Marszałkowskiej, Wareckiej lub Zielonym Placu. Ktoby miał takowe do wynajęcia, zechce nadesłać adres do Redakcji Kurjera pod literami M. W. —1901— (1—3)

DWA MIESZKANIA

po dwa pokoje z kuchnią i jedno o trzech pokojach z kuchnią, do wynajęcia od Wielkiej Nocy. Ulica Solec Nr 2931, wiadomość na miejscu. —1885— (1—3)

Ktoby miał do wynajęcia od 1 go Kwietnia, dla Osoby płci żeńskiej,

POKOIK

przy porządnej familji **umeblowany**, ze stołem i usługą, w okolicy ulic: Elektoralnej, placu Bankowego, Żabiej, lub Przejazd, proszę zostawić adres w Składzie materjałów piśmiennych p. J. Funka przy ulicy Żabiej.

(1855—1—3)

Na ulicy Niecałej Nr 614J, (11 nowy), do wynajęcia od 1 Lipca 1873 roku; cały

LOKAL po Cukierni,

składający się ze sklepu, pokoju i niszy przy sklepie oraz kuchni w suterenie, za cenę roczną rs. 600. Wiadomość o warunkach najmu, udzieli Rządca domu, stróż Mikołaj wskaże. —1670— (2—3)

OBÓRKA na 6 krów,

jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy z podwórkiem i ogródkiem wyłącznym, z mieszkaniem i komórką, za bardzo przystępną cenę. Ulica Śliska, Nr nowy 25, wiadomość u gospodyni. —1780— (2—3)

Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b., pod Nr. 106 przy rogu ulicy Piwnej i Piekarskiej

SKLEP

z trzema pokojami na dole, z piwnicą i górą wspólną. Wiadomość u Właścicielki domu na 1 piętrze. —1759— (2—2)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.